

poczatek tekstu

[Przewodniczący Karol Kotyński 00:00:03.360]

Zaskarżonym wyrokiem, Sąd I Instancji zasądził od pozwanego (...), na rzecz powódki, kwotę 805 złotych 60 groszy, tytułem wyrównania wynagrodzenia za okres od stycznia do sierpnia 2013 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty.

W punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a w pozostałych punktach zawarł obligatoryjne elementy składowe orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Uwzględnienie częściowe powództwa było konsekwencją ustaleń Sądu Rejonowego poczynionych w tej sprawie i założenia, że powódka bezzasadnie została pominięta przy personalnym rozdziale środków przeznaczonych na podwyżki wynagrodzeń, choć nie spełniała żadnego z warunków pozbawiających ją prawa do takiej podwyżki. Z tym rozstrzygnięciem części uwzględniającej powództwo oraz pochodnych uwzględnienia powództwa nie zgodziła się strona pozwana, która w swej apelacji zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie artykuł 233 paragraf 1 kpc, w związku z artykułem 316 kpc, polegającym na całkowicie dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, obrazę prawa materialnego to jest z artykułu 65 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks Cywilny, a także obrazem prawa materialnego, to jest z artykułu 18 3b Ustawy Kodeks Pracy w związku z artykułem 136 ustęp 1 Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym. I w granicach tak zgłoszonych zarzutów apelacyjnych strona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości na koszt powódki, alternatywnie wnosząc o wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Powódka nie uznała apelacji. Wniosła o jej oddalenie. Natomiast Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje. Apelacja jest całkowicie pozbawiona uzasadnień, podstaw. Nie zasługuje na to uwzględnienie, bowiem rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe. Znajduje ono oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa. Sąd Okręgowy w całości aprobuje ustalenia faktyczne Sądu I Instancji i przyjmuje je za własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując przy tym żadnych podstaw do jego zmiany, bądź uchylenia, a zatem nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wniosków apelacyjnych. W kolejności zgłoszonych przez apelanta zarzutów odnieść należy, że nieuzasadniony jest zarzut naruszenia przepisów proceduralnych, polegającego na całkowicie dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Otóż dla zasadności takiego zarzutu, apelujący musi wykazać, musi wskazać konkretnie, które z dowodów przeprowadzonych w sprawie zostały bezzasadnie pominięte przez Sąd I Instancji, i z jakiego tytułu wyprowadza wniosek o bezzasadności ich pominięcia, czyli nieuwzględnienia. Dla zasa., dla skuteczności takiego zarzutu apelacyjnego niezbędne jest też wykazanie reguł logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego do naruszenia, których zdaniem strony apelującej dochodzi na gruncie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. I w tym zakresie przedmiotowa apelacja nie odpowiada tym wymogom instancyjnym. Apelujący, mimo, że reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika procesowego w swej apelacji nie wskazuje tych dowodów, które jego zdaniem zostały bezzasadnie przez Sąd Rejonowy uwzględnione przy ustaleniu faktycz., stanu faktycznego, ani tych dowodów, które jego zdaniem bezzasadnie zostały pominięte przy ustalaniu stanu faktycznego. Tak, więc zarzuty naruszenia prawa procesowego są całkowicie nieuzasadnione, pozbawione, albowiem one są odpowiedniej argumentacji instancyjnej. Nie doszło też w sprawie niniejszej do naruszenia obrazu prawa materialnego, to jest wymienionego w apelacji przepisu Kodeksu Cywilnego. Otóż wywody apelacji i jej uzasadnienie, choć nie jest to zwieńczone jednoznacznym stwierdzeniem, wskazują na potrzebę stosowania dla oceny nabycia prawa do podwyżki wynagrodzenia tego stanu rzeczy, który miał miejsce w dniu określania tych zasad, czyli w dniu 19 lipca 2013 roku. Gdyby nawet przyjąć taką właśnie cenzurę, taką właśnie datę dokonywania oceny, spełnienia przez powódkę przesłanek, czy zasad określonych przez stronę pozwaną podwyżek wynagrodzenia, to zważyć należy, że w dacie 19 lipca 2013 roku powódka nie spełniała żadnego z kryteriów pozbawiających pracownika podwyżki wynagrodzenia. Powódka w tej, bowiem dacie nie była w okresie wypowiedzenia. Co do niej nie podjęto zamiaru rozwiązania stosunku pracy. W dacie 19 lipca 2013 roku nie doszło do rozwiązania stosunku pracy, w okresie od dnia 1 stycznia 2013 roku, z powódką. Według oceny przypadającej na dzień 19 lipca 2013 roku nie doszło również do ustania stosunku pracy powódki w związku z przejściem na emeryturę. W tejsze dacie powódka nie przebywała także na urloпах macierzyńskich, wychowawczych i bezpłatnych. Tak, więc

zarzut, o którym mowa pozbawiony jest całkowicie swojego uzasadnienia. Zważyć w szczególności należy, że apelujący błędnie interpretuje zasadę wymienioną w kryteriach przyznawania podwyżek. Brzmienie, co, do których podjęto zamiar o rozwiązaniu stosunku pracy. Istnienie takiego zamiaru rozwiązania stosunku pracy, musiałoby być w toku postępowania rozpoznawczego wyraźnie udowodnione, wykazane przez stronę pozwaną, a taka sytuacja nie miała miejsca w realiach niniejszej sprawy. Otóż zgodnie z artykułem 30 paragraf 1 punkt 4 Kodeksu Pracy, umowa o pracę rozwiązuje się z upływem czasu, na który była zawarta. Umowa, która łączyła strony była umową o pracę zawartą na czas określony. Na czas do dnia 31 sierpnia 2013 roku. Pozwany nie wykazał w toku procesu zamiaru rozwiązania tego stosunku pracy przed datą 31 sierpnia 2013 roku. Pozwany mylnie przyjmuje, jako zamienniki pojęcie zamiaru rozwiązania stosunku pracy, z pojęciem zamiaru nie przedłużania umowy o pracę zawartej na czas określony. W sensie prawnym są to dwa różne pojęcia i istnienie, eksponowane zresztą w apelacji, istnienie zamiaru nieprzedłużania z powódka umowy o pracę, czy stosunku pracy nie jest synonimem zamiaru rozwiązania stosunku pracy, a tylko zamiar rozwiązania stosunku pracy uzasadniałby w świetle zasad przyjętych przez stronę pozwaną pozbawienie powódki przedmiotowej podwyżki. Całkowicie już niezrozumiałą dla Sądu Okręgowego jest zarzut obrazy prawa materialnego, to jest wskazanych w apelacji przepisów Kodeksu Pracy dotyczących niedyskryminacji w związku z przepisem Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym. Sąd Rejonowy za podstawę swojego rozstrzygnięcia przyjął, bowiem nie okoliczność dyskryminacji powódki, czyli nierównego jej traktowania, w tym wypadku w zatrudnieniu. I nawet pobieżna analiza motywów pisemnych Sądu Rejonowego, która najwyraźniej nie była udziałem apelanta prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy uwzględnił częściowo powództwo, nie z uwagi na fakt dyskryminacji powódki, lecz z uwagi na brak podstaw prawnych do pozbawienia powódki przedmiotowej podwyżki. O takim właśnie stanowisku, o takim właśnie ujęciu prawnym sporu świadczą części rozstrzygnięcia zawarte na stronie dziesiątej i jedenastej motywów rozstrzygnięcia, w których czytamy, że Sąd Rejonowy nie miał podstaw stwierdzić, że doszło do nierównego traktowania osób znajdujących się w tej samej sytuacji. Brak jest podstaw do przyznania powódce podwyżki tylko na skutek stwierdzenia nierównego traktowania w tej samej grupie pracowników. Wreszcie w kolejnym zdaniu, Sąd stwierdza, że ocenił, iż pozwany nie wykazałby powódka należała do którejś z grup pracowników wyłączonych spod podwyżki. I właśnie takie ujęcie, taki pogląd i stanowisko prawne Sądu, polegające na uznaniu, że powódka nie należała do którejś z grup pracowników wyłączonych spod podwyżki stanowił podstawę uwzględnienia powództwa tak jak w punkcie pierwszym wyroku. Nie ma, więc racji apelujący przyjmując, że Sąd Rejonowy naruszył przepisy prawa materialnego odnośnie zakazów nierównego traktowania w zatrudnieniu, albowiem przepisy te, w ogóle nie były zastosowane przez Sąd, nie były obrane za podstawę rozstrzygnięcia, mimo stwierdzenia przez Sąd w sentencji wyroku, że sprawa dotyczyła wynagrodzenia z tytułu dyskryminacji w zatrudnieniu. Takie określenie przedmiotu sporu przez Sąd Rejonowy bierze się stąd, że to powódka wywodziła swoje roszczenie z faktu dyskryminacji jej osoby w związku, czy na tle dokonywanych podwyżek wynagrodzenia. Nie oznacza to jednak, że zasądzone w punkcie, zasądzona w punkcie pierwszym wyroku kwota, była wyrazem przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że doszło do dyskryminacji powódki. Z tych wszystkich najważniejszych względów Sąd na zasadzie artykułu 385 kpc oddalił apelację, jako oczywiście nieuzasadnioną.

(...)